

Mateusz Kminikowski

Szkoła Doktorska – Uniwersytet Śląski w Katowicach
mateusz.kminikowski@us.edu.pl

W świecie niemieckich nazw własnych

[Gerhard Koß, *Namenforschung. Eine Einführung in die Onomastik*, Tübingen: Niemeyer 2002, wyd. nr 3, 248 stron]

Gerhard Koß to jeden z najbardziej rozpoznawalnych językoznawców niemieckich. Przedstawiona poniżej praca doczekała się kilku wznowień wydawniczych, co już samo w sobie świadczy o jej wartości w przestrzeni naukowo-dydaktycznej. Książka ta – pierwszy raz wydana kilkadziesiąt lat temu – to opracowanie wpisujące się w krąg niemieckich publikacji z zakresu propedeutyki onomastyki. Rozważania autora dotyczą sfery własnej języka niemieckiego, obejmując kluczowe kwestie związane z niemal wszystkimi kategoriami i klasami onimów – począwszy od antroponimów (w tym stereotypowych nazwisk *Müller*, *Meier* i *Schulze*), przez toponimy, skończywszy na chrematonimii. Lektura opracowania pozwala zauważyć, że kolejność, w jakiej autor omawia poszczególne zagadnienia, nie wynika z ważności i reprezentatywności poszczególnych klas materiału onimicznego. Praca Gerharda Koßa to swoiste kompendium wiedzy z zakresu onomastyki, która – podobnie jak w przestrzeni polskiego językoznawstwa – niemal z każdym rokiem staje się obszerniejszym obszarem dociekań, uwzględniających kulturowe, społeczne i gospodarczo-polityczne konteksty funkcjonowania nazw własnych. W recenzji zwrócono więc uwagę na te kwestie, które wyróżniają pracę Koßa spośród innych, podstawowych,

niemieckich opracowań onomastycznych, a także eksponują wagę problemów, które warto byłoby także podejmować (lub wyraziściej eksponować) w polskich opracowaniach onomastycznych.

Monografię inicjują dywagacje autora na temat trzech hydronimów, a ściślej – nazw trzech rzek geograficznie od siebie znacznie oddalonych: *Isar* (Monachium), *Iser* (Czechy), *Isère* (Południowa Afryka). Badacz stawia tezę, że wbrew pozorom w konstytuowaniu się staroeuropejskiej hydronimii spory udział miały języki nie tyle germańskie, ile słowiańskie. Onomasta podkreśla między innymi, że w przypadku hydronimów odnoszących się do Górnej Frankonii udział słowiańszczyzny widać nawet w pięćdziesięciu przypadkach. Badacz, poza nazwą *Dober* ← słów. *dobry*, wskazuje też szereg innych egzemplifikacji: nazwy z *-itz*, *-nitz*, *-witz* (jako zniemczonymi formantami sufiksalnymi *ica*, *nica*), miana z *-ost* (wywiedzionymi od słowiańskich nazw osobowych, zakończonych na *gost*). Koś, podkreślając fakt historycznej stabilności hydronimów, nazywa je „ekstremalnie długowiecznymi” (oczywiście, na tle innych onimów).

Drugą istotną kwestią zawartą w opracowaniu Kośa jest sprawa trzech nazwisk: *Müller*, *Meier*, *Schulze*, które badacz prezentuje w kontekście stereotypu onimicznego. Językoznawca zwraca uwagę na fakt, że co setny Niemiec nazywa się *Müller*, przez co często właśnie to nazwisko pojawia się w różnych kontekstach kulturowych jako charakterystyczne, identyfikujące Niemca. Powołując się na statystyki najczęściej spotykanych nazwisk (dane zostały pozyskane z Federalnego Biura Statystycznego [Statistisches Bundesamt]), Koś wskazuje, że to właśnie w częstotliwości występowania onimu tkwi traktowanie jakiegoś nazwiska jako typowego dla osób narodowości niemieckiej. Wymienia tutaj następujące antroponimy: *Schneider*, *Fischer*, *Weber*, *Becker*, *Wagner*, *Schäfer*, *Schulz*, *Hoffmann*, *Bauer*, *Koch*, *Schröder*, *Klein*, *Richter*. Warto przy tym nadmienić, że w przypadku polskich nazwisk sprawa przedstawia się nieco inaczej, bo chociaż wśród Polaków najwięcej osób nosi nazwisko *Nowak*, to i tak za najbardziej charakterystyczny uznawany jest onim *Kowalski*. Porównując źródła najczęstszych nazwisk występujących wśród Niemców ze źródłami nazwisk Polaków, dostrzegamy, że w obu przypadkach są to przede wszystkim antroponimy wywiedzione od rzeczowników pospolitych nazywających profesje; np.: *Müller/Mueller* – *Młynarz/Młynarczyk*, *Schmidt* – *Kowal/Kowalski/Kowalczyk*, *Schneider* – *Krawiec/Krawczyk*. Okazuje się, że mimo tak często podkreślanych różnic między językami germańskimi a słowiańskimi istnieje wspólny dla obu przestrzeni

językowo-kulturowych zrąb mechanizmów nazwotwórczych; w obu językach znakomita większość nazwisk wywodzi się od ówczasie najczęściej spotykanych bądź najbardziej poważanych profesji.

Po części zagadnienie znajduje kontynuację w rozdziale czwartym omawianej pracy. Badacz eksponuje w nim sprawę niedziedziczenia nazwisk, z czym na gruncie rodzimym raczej się nie spotykamy. Koś wskazuje na częste w historii niemieckiego nazewnictwa osobowego przypadki odrzucenia przez potomka nazwiska ojca; przykładowo: jeśli ojciec (przodek) zajmował się młynarstwem i nosił nazwisko *Müller*, to często zdarzało się tak, że potomek, podejmując się spokrewnionej działalności zawodowej, przyjmował jednocześnie inne nazwisko – między innymi *Bäcker* (dosł. pol. *piekarz*).

W związku z podniesioną wcześniej sprawą stereotypowości nazwisk należy w tym miejscu zaznaczyć inną kwestię podjętą przez Kośa w jego opracowaniu. Otóż w rozdziale siódmym monografii onomasta odwołuje się do badań psycholingwistycznych, z których wynika, że przyswajanie nazw własnych i tworzenie się sieci różnych konotacji związanych z antroponimami opiera się na zapamiętywaniu morfemów charakterystycznych dla nazw (ale niekoniecznie uświadamianiu sobie czy rozumieniu ich semantyki) – im częściej spotykane i kojarzone z rzeczownikami pospolitymi, tym więcej i szybciej rodzących się asocjacji.

Skoro już o antroponimach mowa, warto również zaznaczyć, że jeśli chodzi o modę imienniczą, to na gruncie niemieckim w dużej mierze jest ona zbieżna z realiami polskimi. I w Niemczech, i w Polsce w ostatnich dekadach szczególnie modne są między innymi imiona: Michael, Julia, Sandra, Sabrina, Sara, Maxymilian.

W ostatnim rozdziale swojej pracy Koś eksponuje sprawę miejsca i wartości edukowania młodych pokoleń w kwestii onomastyki. Warto o tej sprawie wspomnieć z uwagi na fakt, że zagadnienie to wydaje się dosyć istotne również w rodzimej przestrzeni edukacyjnej. Badacz stawia ważne pytania: Czy przyszłe pokolenia powinny być świadome źródeł i znaczeń onimów? Jakie to ma znaczenie dla budowania świadomości kulturowej i językowej kolejnych pokoleń? Jakimi metodami i środkami nauczać w szkołach materiału onomastycznego? Koś wyraźnie podkreśla, że w tym wszystkim nie chodzi wyłącznie o onomastyczną świadomość, ale przede wszystkim o ogólną „świadomość językową”. Wyraża przekonanie, że nauka o nazwach własnych przyczyni się do wytworzenia w uczniach świadomego

podejścia do ich własnego języka, do języka i historii z ich najbliższego otoczenia. Onomasta jest zadania, że istnieje dosyć solidna kanwa do takich działań edukacyjnych (nazywa to „językoznawczym szczęśliwym zbiegiem okoliczności”), wszak znakomita większość młodych ludzi wykazuje zainteresowanie swoim pochodzeniem, odkrywaniem swojej tożsamości, poznaniem źródła swojego nazwiska czy powodów nadania im przez rodziców jakiegoś konkretnego imienia, a więc – pośrednio – sygnalizuje zainteresowanie problematyką onomastyczną. Tej problematyki w sformalizowanej edukacji w zasadzie brak – niestety, także w Polsce.

Omawiana publikacja Gerharda Kośa to frapujący i spójny przewodnik onomastyczny, którego odbiorcami mogą być nie tylko uczeni czy adepci filologii, ale także osoby w ogóle zainteresowane nazwami własnymi. Stosunkowo prosty język przekazu, dopowiedzenia towarzyszące pojawiającej się w wywodzie terminologii onomastycznej – oto kluczowe dla omawianej monografii cechy, które mogą (powinny) sprawić, że po opracowanie sięgną wszyscy zainteresowani tematem. Ogromnym walorem publikacji jest to, że szereg zagadnień prezentuje w oparciu o przemyślane i godne uwagi przykłady. *Badanie nazw własnych – wprowadzenie do onomastyki* Gerharda Kośa to książka godna polecenia i udowadniająca, że wartość nazw własnych i wiedza o nazwach własnych to istotne klucze do historii narodu i kraju, fundamenty budowania i wzmacniania tożsamości narodowej. W ocenie recenzującego jest także wartościową pozycją dla językoznawców, którzy realizują podstawowe badania konfrontatywne w zakresie nazw własnych.

Mateusz Kminikowski

In the world of German proper names

The review of the book proves that the value of proper names and knowledge about them are essential keys to the history of the nation and country. These are the foundations of building and strengthening national identity. So says the author. In my opinion, it is also a valuable item for linguists who carry out basic confrontational research in the field of proper names.

Keywords: Language, names, identity

Słowa klucze: Język, nazwy, tożsamość